

# PRZEKLEŃSTWO BEZ PRZYCZYNY?

**STUDIUM BIEŻĄCEGO TYGODNIA:** Ps 119,65-72; Hi 2,11-13; 4,1-21; Rz 3,19-20; 1 Kor 3,19; Hbr 12,5; Mt 7,1.

**TEKST PAMIĘCIOWY:** „Czy śmiertelnik może być sprawiedliwszy niż Bóg, a człowiek czystszy niż jego Stwórca?” (Hi 4,17).

W ubiegłym tygodniu podkreśliliśmy potrzebę utożsamienia się z Hiobem i wczucia się w jego sytuację w możliwie największym stopniu. W pewnym sensie nie powinno być to zbyt trudne, gdyż każdy z nas znajdował się w ciężkich sytuacjach. W jakimś stopniu każdy z nas doświadczył cierpienia, które wydawało się nam bezsensowne i niesprawiedliwe.

Zachowując taki punkt widzenia przez resztę lekcji, powinniśmy także uwzględnić punkty widzenia innych osób z historii Hioba — ludzi, którzy przybyli, by trwać w żałobie wraz z nim.

To także nie powinno być dla nas zbyt trudne. Kto z nas nie widział cudzego cierpienia? Kto nie starał się pocieszyć innych w ich bólu i żałobie? Kto nie wie, jak to jest, gdy staramy się znaleźć właściwe słowa, by przemówić do tych, których cierpienie dotyka także naszego serca?

W rzeczy samej znaczna część *Księgi Hioba* jest dialogiem między Hiobem a jego gośćmi, którzy starali się znaleźć sens w tym, co często wydaje się bezsensowne — w niekończącej się tragedii ludzkiego cierpienia i nieszczęścia w świecie stworzonym przez miłującego, wszechmogącego i troskliwego Boga.

Większa dawka akcji w *Księdze Hioba* została zawarta w pierwszych dwóch rozdziałach. Uniesiona tam zostaje zasłona między niebem a ziemią i otrzymujemy wgląd w tę sferę rzeczywistości, która na co dzień pozostaje dla nas ukryta. Jakkolwiek daleko nasze teleskopy są w stanie spenetrować kosmos, nie są dostatecznie mocne, by ukazać nam to, co zostało objawione w tej księdze napisanej tysiące lat temu na pustkowiu leżącym przypuszczalnie w granicach dzisiejszej Arabii Saudyjskiej. *Księga Hioba* ukazuje nam także, jak ściśle powiązana jest sfera nadprzyrodzona, sfera Boga i aniołów, z naszym światem, ziemią i tymi, którzy na niej mieszkają.

Po pierwszych dwóch rozdziałach większość *Księgi Hioba* składa się z czegoś, co w telewizji określa się mianem *gadających głów* — dialogu. W tym przypadku *gadające głowy* to Hiob i jego goście, którzy rozmawiają o trudnych zagadnieniach życia: teologii, cierpieniu, filozofii, wierze, życiu i śmierci.

Zważywszy na to, co stało się wcześniej, nie powinno nas to dziwić. Łatwo przychodzi nam ugrzęznąć w codziennej rutynie i żyć z dnia na dzień, a przy tym zapominać o wielkich i ważnych sprawach. Czasami dopiero nieszczęście własne czy cudze wstrząsa nami i wybudza nas z duchowego letargu, tak iż zaczynamy zadawać ważne pytania.

### **Przeczytaj Ps 119,65-72. O czym psalmista mówi w tych wersetach?**

.....

.....

.....

Psalmista był w stanie zobaczyć dobro wynikające z trudnych doświadczeń, które spadły na niego. Czasami trudne doświadczenia mogą być ukrytymi błogosławieństwami, gdyż albo prowadzą nas z powrotem do Boga, albo prowadzą nas do Niego po raz pierwszy. Kto z nas nie słyszał o ludziach, którzy doświadczyli życiowego kryzysu i wtedy powrócili do Boga albo poddali się Mu po raz pierwszy? Czasami próby, jakkolwiek straszne i tragiczne, mogą być wykorzystane dla dobra, które zauważymy po jakimś czasie. Innymi razy jawią się jako niepotrzebne i bezsensowne.

**Czy w przeszłości byłeś w stanie spojrzeć wstecz na trudności, których doświadczyłeś, i zobaczyć dobro wynikające z nich? Jak radzisz sobie z tymi trudnościami, które nie przyniosły ci nic dobrego?**

## Kiedy niewinny zginął? (Zob. Hi 2,7)

PONIEDZIAŁEK — 31 października

**Przeczytaj Hi 2,11-13. Co te wersety mówią nam o tym, jak przyjaciele Hioba postrzegali jego sytuację?**

---

Gdy ludzie ci usłyszeli, co stało się z Hiobem, i *umówili się, aby pójść* razem do niego (zob. Hi 2,11). Wersety te zawierają wskazówkę, że byli oni zdumieni tym, co ujrzeli, i przyłączyli się do Hioba w jego żałobie.

Według tekstu księgi siedzieli długo w milczeniu, nie wypowiadając ani słowa. Co można powiedzieć komuś, kto znalazł się w sytuacji podobnej do tej, w jakiej znalazł się Hiob? Jednak gdy Hiob przemówił jako pierwszy, wypowiadając swoje skargi, okazało się, że i jego goście mają sporo do powiedzenia.

**Przeczytaj Hi 4,1-11. Jaka jest wymowa słów Elifaza skierowanych do Hioba?**

---

---

Przypuszczalnie mowa Elifaza mogłaby się znaleźć na początku poradnika dla tych, którzy pocieszają strapiionych. Pierwszy rozdział takiego poradnika należałoby wtedy zatytułować następująco: *Czego nie mówić pogrążonym w żałobie?* Choć najwyraźniej ludzie ci współczuli Hiobowi, ich współczucie nie sięgało daleko. Wydaje się, że według Elifaza teologiczna czystość była ważniejsza niż podstawowe pocieszenie. Trudno sobie wyobrazić, jak ktoś mógłby przyjść do człowieka, który przeszedł przez to, przez co przeszedł Hiob, i powiedzieć mu:

— No cóż, zapewne na to wszystko zasłużyłeś, bo Bóg jest sprawiedliwy, a więc jedynie nikczemnicy mogą cierpieć tak jak ty.

Nawet gdyby ktoś myślał, że właśnie tak było w przypadku Hioba, co do brego mogło przyjść z wypowiedzania tego na głos? Przypuśćmy, że kierowca auta rozwijający nadmierną prędkość uderzył w ciężarówkę i zabił całą swoją rodzinę. Czy wyobrażasz sobie, że ktoś spotyka go pogrążonego w żalu i wyrzutach sumienia i mówi mu prosto z mostu: *Bóg ukarał cię za to, że nie przestrzegałeś przepisów ruchu drogowego?* Problem ze słowami Elifaza polega nie tylko na wątpliwej jakości teologii, ale także na jego braku wrażliwości na cierpienie Hioba spowodowane tym wszystkim, co go spotkało.

**Pomyśl o tym, jak ludzie pocieszali cię w żałobie i cierpieniu. Co mówili? Jak to mówili? Czego nauczyłeś się z tego doświadczenia i jak pomogło ci to pocieszać innych, gdy miałeś ku temu okazję?**

Elifaz za swoje pierwsze słowa skierowane do Hioba nie zdobyłby żadnej nagrody dla najbardziej taktownych i współczujących ludzi. W zasadzie mówił on, że Hiobowi było łatwo być światłem i pocieszeniem dla innych, gdy wszystko dobrze się układało w jego życiu. *Ale teraz, gdy dotknęło go zło, nie umiał się z tym uporać. Czy należało się temu dziwić? Bóg jest sprawiedliwy, a więc zło, które nas spotyka, jest zasłużone.*

#### **Przeczytaj Hi 4,12-21. Jakie jeszcze argumenty przedstawia Elifaz Hiobowi?**

---

---

Wiele fascynujących spostrzeżeń można poczynić na podstawie tych słów, w tym między innymi to, jak ludzie ci rozumieli naturę i charakter prawdziwego Boga, i to jeszcze przed powstaniem narodu izraelskiego. Cała *Księga Hioba* wskazuje na to, że inni ludzie — oprócz patriarchów i w końcu Izraelitów — dużo wiedzieli o Bogu. Tutaj widzimy Elifaza starającego się występować w obronie charakteru Boga.

To, co Elifaz słyszał w *widzeniach nocnych*, było pod wieloma względami całkiem poprawne teologicznie (zob. Ps 103,14; Iz 64,7; Rz 3,19-20). My, ludzie, jesteśmy gliną; jesteśmy przemijającymi istotami, a nasze życie jest kruche jak życie owada. Oczywiście żaden człowiek nie jest też bardziej sprawiedliwy niż Bóg.

Z drugiej strony słowa Elifaza brzmiały banalnie i nie były adekwatne do sytuacji. W przypadku Hioba wcale nie chodziło o to, czy uważa się za lepszego od Boga. Nie chodziło nawet o skargę Hioba. Hiob mówił tylko o tym, jak wielka krzywda go spotkała i jak bardzo cierpi, ale nie uważał się za bardziej sprawiedliwego niż Bóg.

Jednak Elifaz zachowywał się tak, jakby usiłował włożyć w słowa Hioba coś, czego w nich nie było. Powołał się przy tym na taki argument, że skoro Bóg jest sprawiedliwy, a zło dotyka tylko złych, to Hiob musiał uczynić coś, czym zasłużył na to, co go spotkało. Dlatego uznał skargi Hioba za niesłuszne. Gorliwy w obronie Boga Elifaz zaczął prawić morały Hiobowi. Elifaz był przekonany, że posiada nie tylko kolektywną mądrość odnoszącą się do Boga, ale także coś więcej — jakiegoś rodzaju nadnaturalne objawienie potwierdzające jego stanowisko. Jednak problem w tym, że jego stanowisko różniło się z rzeczywistością.

**Czego możemy się nauczyć z tego opisu, że nawet mając rację, możemy nie wyrażać jej w sposób pomocny i pojednawczy?**

W 5. rozdziale *Księgi Hioba* Elifaz kontynuuje swoją argumentację. Przeważnie powtarza to, co wypowiedział wcześniej, mianowicie iż zło spotyka tylko złych ludzi. Wyobraź sobie, jak musiał się czuć Hiob, który wiedział, że to nie może być prawdą i że on nie zasługuje na to, co go spotkało.

Jednak mamy tu pewien problem — nie wszystko, co mówi Elifaz, jest niesłuszne. Przeciwnie, wiele z jego myśli jest powtórzeniem innych fragmentów *Biblii*.

## **Jak poniższe wersety odzwierciedlają odczucia wyrażone w 5. rozdziale *Księgi Hioba*?**

Ps 37,10 .....

.....

Prz 26,2 .....

.....

Łk 1,52 .....

.....

1 Kor 3,19 .....

.....

Ps 34,7 .....

.....

Hbr 12,5 .....

.....

Oz 6,1 .....

.....

Ps 33,19 .....

.....

Większość z tego, co Elifaz powiedział Hiobowi, była prawdą. To znaczy, że wypowiedział wiele trafnych poglądów, które później znalazły wyraz w całej *Biblii*. A jednak jego odpowiedź udzielona Hiobowi była w znacznym stopniu błędna. To, co mówił — prawdy, które wypowiadał — nie miały zastosowania do tej określonej sytuacji (zob. lekcję 7.).

Nasz świat jest skomplikowanym miejscem. Łatwo jest przyjrzeć się powierzchownie sytuacji i rzucić kilka banałów czy nawet tekstów biblijnych, które uznajemy za stosowne. Czasami być może takie są, ale często nie są. Przeczytaj poniższy cytat Ellen G. White dotyczący tego, jak często ściągamy na siebie to, co nas spotyka: „*Biblia* wyraża jasno tę największą z prawd, iż uczynki człowieka są wynikiem jego własnego charakteru. W dużym stopniu doświadczenia, przez które przechodzimy, są jedynie wynikiem i owocem naszych własnych czynów i myśli”<sup>1</sup>.

Jest to głęboka i ważna prawda. Czy możesz sobie wyobrazić świętego, który w dobrej wierze przychodzi do kogoś, kto znalazł się w sytuacji podobnej do sytuacji Hioba, i czytającego mu powyższy cytat? (Niestety, czasami nawet nie musimy sobie tego wyobrażać). O ileż lepiej byłoby, aby ów święty, działając w dobrej wierze, kierował się raczej taką radą: „Wielu chrześcijan wierzy, że reprezentują Bożą sprawiedliwość i bronią jej, podczas gdy całkowicie zaprzeczają swoim życiem Jego współczuciu i wielkiej miłości. Często ci, do których podchodzimy z surowością, są właśnie kuszeni. Szatan walczy z tymi duszami, a twarde i nieczułe słowa zniechęcają ich i stają się przyczyną poddania się jego mocy”<sup>2</sup>.

Faktem jest, że często rzeczywistość wykracza poza wyobrażenia ludzi takich jak Elifaz czy nawet Hiob. Zatem pochopne osądzanie ze strony Elifaza, pomimo w miarę poprawnej teologii, nie było właściwe w tych okolicznościach, w jakich się znalazł.

**Dlaczego zawsze powinniśmy pamiętać wymienione poniżej wersety, gdy mamy do czynienia z ludźmi, których uważamy za grzeszników? Zob. Mt 7,1-2; Rz 2,1-3; 1 Kor 4,5.**

---

Nawet gdyby Elifaz miał racje, a Hiob sam ściągąłby na siebie swoje cierpienie, słowa Elifaza nie były mądre ani na czasie. Hiob jest przedstawicielem całej ludzkości, gdyż wszyscy jesteśmy uwikłani w wielki bój i cierpimy wskutek tego. Wszyscy czasami potrzebujemy współczucia, a nie moralizowania. Owszem, jest czas także na moralizowanie. Ale gdy człowiek siedzi w popiele, oplakując śmierć dzieci i marniejąc z powodu nieuleczalnej choroby, z pewnością jest to czas na okazanie mu współczucia.

<sup>1</sup> Ellen G. White, *Wychowanie*, Warszawa 2010, wyd. II, s. 102.

<sup>2</sup> *Taż*, *Śladami Wielkiego Lekarza*, Warszawa 2009, wyd. VI, s. 109-110.

## DO DALSZEGO STUDIUM

Jak zauważyliśmy, Elifaz nie był pozbawiony współczucia dla Hioba. Jego współczucie po prostu ustępowało miejsca temu, co postrzegał jako potrzebę obrony charakteru Boga. Przecież Hiob strasznie cierpiał, a Bóg jest sprawiedliwy, a zatem Hiob musiał uczynić coś, czym zasłużył na to, co go spotkało. Elifaz był przekonany, że na tym polega Boża sprawiedliwość. Dlatego też uznał, że Hiob niesłusznie narzeka.

Oczywiście Bóg jest sprawiedliwy, ale to nie znaczy automatycznie, że będziemy widzieć Jego sprawiedliwość przejawiającą się w każdej sytuacji w tym upadłym świecie. Rzeczywistość jest taka, że nie zawsze widzimy sprawiedliwość Boga. Sprawiedliwość i sąd Boży ostatecznie zatriumfują, ale jeszcze nie teraz (zob. Ap 20,12). Częścią życia przez wiarę jest zaufanie Bogu, że sprawiedliwość, której tak bardzo brakuje nam teraz, pewnego dnia zostanie w pełni objawiona.

Postawę podobną do postawy Elifaza możemy zauważyć także u faryzeuszów i uczonych w *Piśmie* wobec Jezusa. Ci ludzie byli tak pochłonięci pragnieniem religijnej „prawowierności”, iż ich gniew z powodu uzdrowienia dokonanego w szabat (zob. 12. rozdział *Ewangelii Mateusza*) wyparł zupełnie myśl o radości, że chory został uzdrowiony i uwolniony od cierpienia. Bez względu na to, w jak konkretnej sytuacji wypowiedziane zostały słowa Jezusa w zacytowanym poniżej wersecie i jak precyzyjnie zostały skierowane do określonej grupy ludzi, my wszyscy, którzy miłujemy Boga i pałamy gorliwością dla Jego chwały, powinniśmy je pamiętać:

— „Biada wam, uczeni w *Piśmie* i faryzeusze obłudnicy, bo dajecie dziesięcinę z mięty, kopru i kminku, lecz zaniedbaliście to, co ważniejsze jest w *Prawie*: sprawiedliwość, miłosierdzie i wiarę. To zaś należało czynić, a tamtego nie zaniedbywać” (Mt 23,23 BT).

## PYTANIA DO DYSKUSJI

1. Jak możemy odróżnić sytuację, w których ktoś potrzebuje współczucia i sympatii, od tych, w których potrzebuje moralizowania, a może nawet naganę? Dlaczego generalnie lepiej jest popełnić błąd, okazując współczucie i sympatię, gdy mamy do czynienia z cierpiącymi, nawet jeśli cierpią oni wskutek własnych grzechów i błędów?

2. Przeczytaj jeszcze raz słowa skierowane przez Elifaza do Hioba w 4. i 5. rozdziale *Księgi Hioba*. W jakiej sytuacji słowa te byłyby bardziej stosowne niż w tej sytuacji?

3. Przypuśćmy, że jesteś przyjacielem Hioba i udałeś się z wizytą do niego, gdy ten siedział w popiele. Co powiedziałbyś mu i dlaczego? Gdybyś był na jego miejscu, co chciałbyś usłyszeć od przyjaciół i znajomych?